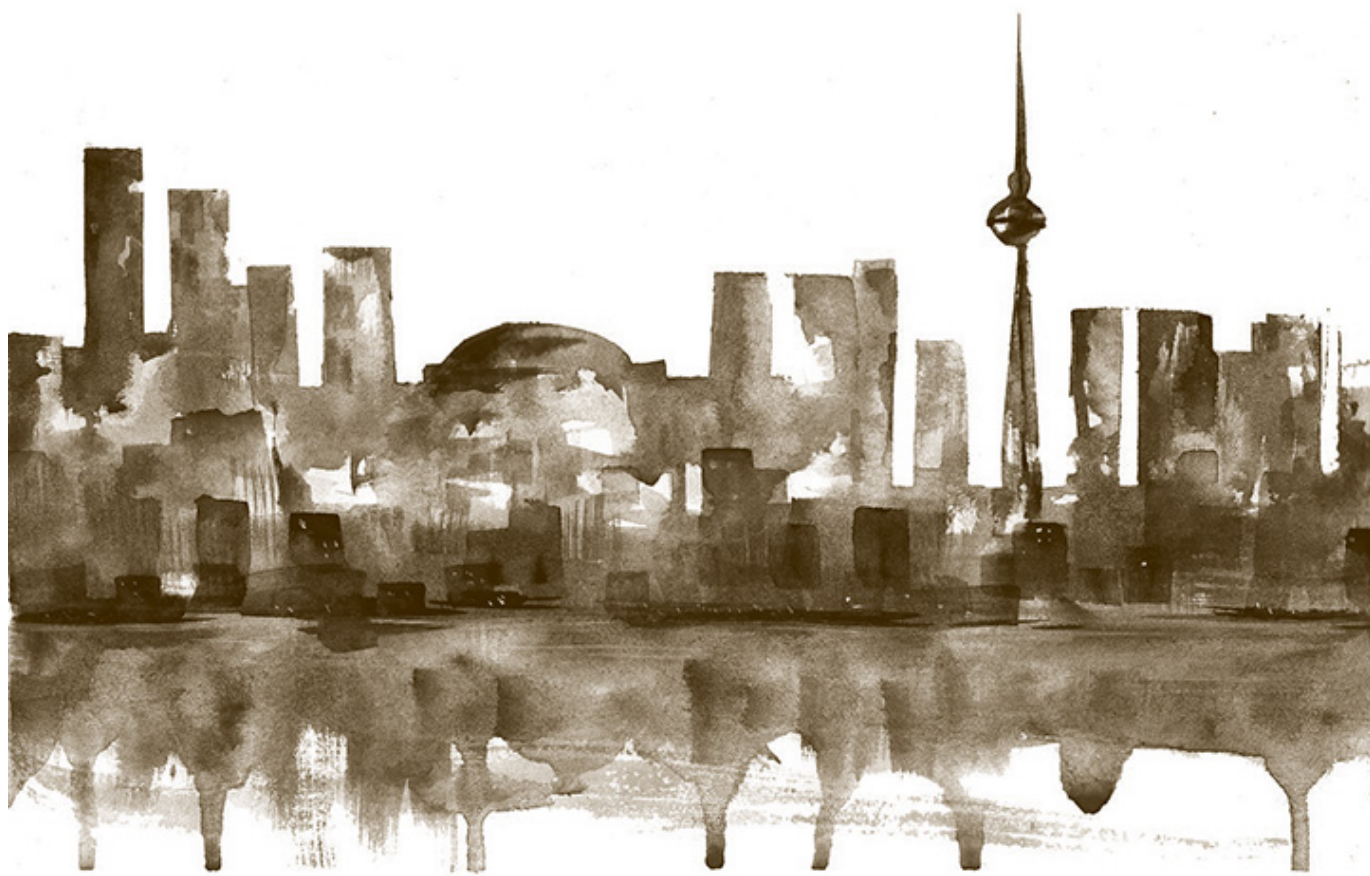


Słowa na podsłuchu



Toronto, fot. pixabay.com

Monika Dąbrowska (Toronto)

Profesorowi Florianowi Śmieji

Rzekłbym: pod wpływem angielszczyzny wytwarza się tu osobny, polsko-amerykański

język, (którego wyrazy potoczne są polskie, wszystkie zaś inne angielskie). (...) I tak, w każdym piśmie zamiast: kolej żelazna - znajdziesz - rajlrod, zamiast: bilet - tykiet, (...) zamiast: kancelaria - ofis, (...) zamiast hipoteka - morgedź lub ded (...).

Dalej, pod wpływem składni angielskiej rodzą się takie wyrażenia, jak - dziecko tyle a tyle lat stare; robić życie; człowiek wart tyle a tyle dolarów; robisz mnie

*śmiać się; nie słyszałem nikogo mówić; wczorajsze papiery pisały; fuliszujesz mnie; well, drogi panie; certainly, kochany panie! .**

Takimi spostrzeżeniami, w latach 1876-78, dzielił się z czytelnikami, w swoich „Listach z podróży do Ameryki” Henryk Sienkiewicz.

W roku 1979, trochę ponad sto lat po podróży Sienkiewicza do Ameryki, zetknęłam się po raz pierwszy z Polonią północnoamerykańską, nie w Stanach Zjednoczonych, ale w Kanadzie. Będąc wtedy studentką iberystyki na Wydziale Neofilologii Uniwersytetu Warszawskiego i znając już niezłe angielski, uczyłam się nie tylko nowego języka - hiszpańskiego, ale uczyłam się o języku w ogóle. Z ciekawością więc, przysłuchiwałam się rozmowom Polaków mieszkających na stałe w Toronto i okolicach. Do dziś pamiętam mężczyznę, który przed budynkiem Credit Union w Toronto, tłumaczył swojemu koledze, powód niskiego czynszu omawianego przez obu panów mieszkania.

- No, Stachu, nie *czardżują* dużo za ten *apartment*, bo jest na najwyższej *podłodze*, a tam *rufa likuje*.

Nie zapomnę również, swojej rozmowy z ekspedientką jednego ze sklepów spożywczych, przy ulicy Roncesvalles, gdzie wówczas koncentrowało się życie Polonii:

ja: - Poproszę kilo schabu.

ona: - Czy *wybonować*?

ja: - Mówi Pani, że można usunąć kości?

ona: - *Szur*, że można. To, jak? *Bonować*, czy nie?

Język Polonii był bardzo zróżnicowany. Większość wtrącała słowa angielskie, bądź przystosowywała je do polskiej fleksji. Byli tacy, którzy kaleczyli polszczyznę w sposób dramatyczny, przy czym ich angielski był równie żałosny. Co ciekawe, stopień poprawności językowej mówiącego, niekoniecznie przekładał się na liczbę lat spędzonych poza Polską. Spotykałam też Polaków, którzy mówili świetnie zarówno po polsku jak i po angielsku. Jednym z najwybitniejszych przedstawicieli Polonii kanadyjskiej był Profesor Florian Śmieja, poeta, tłumacz, badacz literatury

hiszpańskiej. Zostałam mu przedstawiona w roku 1981, przez Profesora Kurta Leviego, szefa Katedry Iberystyki (Spanish and Portuguese Department) na Uniwersytecie Torontońskim. Z pracą translatorską Profesora Śmieji, zetknęłam się jeszcze na Uniwersytecie Warszawskim, gdy wraz z innymi studentami pracowaliśmy nad dziełem Juana Ramona Jimeneza, „Platero y yo”. Nie wiedziałam wtedy, że wkrótce poznam osobiście wspaniałego tłumacza i że przez wiele, wiele lat potem, będę czerpać z jego wiedzy i cieszyć się jego przyjaźnią. Florian Śmieja, notabene rodowity Ślązak, pomimo tego, że musiał opuścić Polskę jako młody chłopak, językiem polskim władał po mistrzowsku. Spotkania z Profesorem, były zawsze źródłem radości, bo każde jego zdanie wypowiedziane piękną polszczyzną, emanowało erudycją, inteligencją i dowcipem.

Podróżując pomiędzy Kanadą i Polską przez ponad trzydzieści lat, przyglądam się zawsze wpływom języka angielskiego na język polski używany w Kraju. Na kilka dni przed wyjazdem do Polski ostatniej jesieni, dostałam telefon od kuzynki z Warszawy, z prośbą o cztery książki Margaret Atwood. Gdy pojawiając się u niej z wszystkimi egzemplarzami, o które prosiła, woła zachwycona: „*Wow, wow, wow*”, jesteś *the best! Sorry*, że tak mało czasu ci dałam.” „Nie szkodzi”, mówię. „Wiem, jak jesteś zajęta”. „No, *dokładnie*”, odpowiada kuzynka. „*Bizy w domu, bizy w pracy, a po pracy mamy jeszcze różne iwęty.*”

Wracając do siebie, włączam radio w samochodzie i słyszę, że krem marki X, *dedykowany* dla skóry suchej, poprawia jej (tej skóry) *kondycję* o 49%, już po trzecim użyciu. A efekt „*wow*”, jest po tygodniu. Nieopodal domu, zatrzymuję się przy sklepie warzywnym żeby kupić jabłka. Mam do wyboru *Szampiony* (sic), *Empajery* i *Goldeny*. „*Empajer* mam w *promocji* tylko do *wykendu*” – mówi sprzedawczyni, z naciskiem na ostatnie słowo. „*Rany Julek*”, myślę sobie, w Warszawie jak w Toronto!

Anglicyzmy są w języku polskim od dawna. Jednym z pierwszych słów było pewnie słowo „lord”, które pojawiło się w polszczyźnie już w XVII wieku. W kolejnych wiekach przenikały słowa z dziedziny marynistyki, handlu, sportu, ekonomii, informatyki. Przełomowym był rok 1989, bo zapoczątkował dynamiczne zmiany polityczne, ekonomiczne i kulturowe. Wiele słów angielskich przeniknęło do języka polskiego i już w nim zostały. Dziś trudno sobie wyobrazić, opisanie pewnych zjawisk czy realiów z dziedziny ekonomii, bądź technologii komputerowej bez takich słów jak

marketing, spółki joint venture, czy choćby komputer lub e-mail. Kiedyś źródłem zapożyczeń była łacina, potem francuski i niemiecki. Obecnie jest to angielski. Leży przede mną Słownik Wyrazów Obcych i Zwrotów Obcojęzycznych Władysława Kopalińskiego z 1985 roku. Słownik ten zawiera 16 000 haseł, a oceniony został przez autora jako słownik średnich tylko rozmiarów.

Język, jak żywy organizm ewoluuje i zmienia się ciągle. Jest to normalny proces. Warto jednak mieć na uwadze, aby anglicyzmów nie nadużywać, nie wtrącać słów angielskich gdy istnieją dobre odpowiedniki polskie, nie wprowadzać kalek językowych, albo co gorsza, hybryd typu „demolizować budynki”, czy „wybonować mięso”. Warto też korzystać z bogactwa języka polskiego i nie ograniczać rozmowy do kilku utartych zwrotów, choćby nawet były bardzo popularne.

Chodzi przecież o to, “aby język giętki, powiedział wszystko co pomyśli głowa”.

*pp. 498-499, Henryk Sienkiewicz - “Listy z podróży do Ameryki”, Wydawnictwo-SBM, Warszawa 2022

*

Zobacz też:

Śladami Srebronia: Juan Ramón Jimenez (1881-1958).

**Rok Wisławy Szymborskiej
w Kanadzie**



Artyści i dyplomaci konsulatu w Vancouver, od lewej: Katarzyna Szrodt, konsul generalna Aleksandra Kucy , Klee Zubota, Liliana Komorowska, Joshua Zubota, konsul Katarzyna Kasperkiewicz, Mariusz Kwiatkowski, fot. arch. autorki

Poezja, ten sen śniony w obecności rozumu

Katarzyna Szrodt (Montreal)

Poezja to siostra filozofii – ceni skupienie w ciszy i najbardziej lubi być czytana w samotności – wtedy otwiera przed nami głębię swoich tajemnic: magię tematów i symboli, wielość skojarzeń, ukryte w niej ważne pytania i przesłania. Jednak stulecie urodzin Wisławy Szymborskiej, przypadające na 2023 rok oraz uchwalenie przez

Senat RP Roku Szymborskiej, stworzyło szansę, by wiersze naszej Poetessy przypomnieć polskiej społeczności w Kanadzie.

Pomysł przygotowania programu poetycko-muzycznego, w którym narracja o życiu i twórczości poetki spleciona będzie z recytacją wierszy, skryształował się w moich planach na początku 2023 roku. W lutym uczestniczyłam w Senacie RP w konferencji „Portret z Pamięci” oraz w otwarciu wystawy „100 lat! Wisława Szymborska”. Wielość interpretacji, aktualność i uniwersalność wierszy Szymborskiej potwierdziły potrzebę odczytania na nowo tej poezji: „która z ironiczną precyzją odsłania prawa biologii i działanie historii we fragmentach ludzkiej rzeczywistości” – jak brzmiało uzasadnienie przyznania jej w 1996 roku Literackiej Nagrody Nobla.

Sponsorem wieczoru poetycko-muzycznego „Nic dwa razy...” została Fundacja dla Sztuki Liliany Komorowskiej. W maju zaproszeni zostaliśmy do ambasady polskiej w Ottawie, by naszym programem otworzyć Rok Szymborskiej w Kanadzie, a tydzień później zagraliśmy program w konsulacie generalnym RP w Montrealu. Szymborska kochała jazz (jeden z wierszy poświęciła Elli Fitzgerald) i muzykę klasyczną, więc narracja o życiu i twórczości poetki oraz recytacja wierszy, przeplatały się z fragmentami muzyki przygotowanej przez skrzypaczkę Nadię Monczak i muzyków przez nią zaproszonych. Zarówno wieczór w Ottawie, jak i w Montrealu spotkały się z gorącym przyjęciem publiczności. Dla wielu osób był to pierwszy kontakt z poezją Szymborskiej, dla innych było to potrzebne „odświeżenie”, by na nowo powrócić do znanych wierszy.

W grudniu zagraliśmy nasz program po raz trzeci, tym razem w konsulacie generalnym w Vancouver i było to symboliczne zakończenie Roku Szymborskiej. Dołączyli do nas jazzmani mieszkający w Vancouver: Joshua Zubota (skrzypce elektryczne), Klee Zubota (gitara) i Mariusz Kwiatkowski (saksofon). Obecność tria jazzowego stworzyła nowy wymiar wieczoru, w którym znane standardy jazzowe, połączone z improwizacją muzyczną, zamieniły się w porywający mini koncert jazzowy. Połączenie jazzu z aktorsko interpretowanymi wierszami i opowieścią o życiu poetki okazało się wielowymiarowym, pełnym treści i emocji wieczorem przyjętym z entuzjazmem.

Nasze trzy wieczory poświęcone poezji Wisławy Szymborskiej potwierdziły słowa

księcia poetów – Leopolda Staffa:

Od dawna zwiastowano, że bardziej niżli chleba

Poezji trzeba w czasach, gdy wcale jej nie trzeba.

Sama Szymborska była pod tym względem umiarkowaną optymistką twierdząc:

Niektórzy lubią poezję

Niektórzy – czyli nie wszyscy

Nawet nie większość wszystkich, ale mniejszość...

Oby poezja Wisławy Szymborskiej pozostała z nami przypominając nam o złożoności i magii świata, wzmacniając w nas heroiczny optymizm i radość życia, gdyż:

Nic dwa razy się nie zdarza

I nie zdarzy...

Już wiadomo, że nadchodzący rok będzie Rokiem Miłosza, gdyż mija dwadzieścia lat od śmierci poety, prozaika, eseisty, tłumacza, profesora Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley. Warto przypomnieć dzieło tego giganta nagrodzonego w 1980 roku Literacką Nagrodą Nobla – warto przygotować kolejny program poetycko-muzyczny dla Polaków w Kanadzie.

Czytelnikom „Culture Avenue” życzę, aby Nowy Rok 2024 przyniósł Miłość, Zdrowie, Harmonię Myśli i Ducha, Pokój i Spokój dla Nas i dla Świata.



Od lewej: Liliana Komorowska, konsul generalna w Vancouver Aleksandra Kucy, Katarzyna Szrodt, fot. arch. autorki

Werdykt konkursu „W Duchu

Strzeleckiego”



Pani ambasadorowa Malgorzata Chmielinska odczytuje werdykt

14-osobowe jury (wymienione w Regulaminie Międzynarodowego Konkursu „W Duchu Strzeleckiego”) pod przewodnictwem dr Marka Leszka Krześniaka, Prezesa Polskiej Fundacji Kościuszkowskiej w Warszawie postanowiło przyznać następujące nagrody:

W kategorii dla dorosłych: piosenki.

Pierwszą nagrodę, w wys. 5 tysięcy dolarów australijskich otrzymuje za piosenkę „Bądźmy wszyscy jak Strzelecki” LECH MAKOWIECKI z Gdyni;

Drugą nagrodę, w wysokości 3 tysięcy dolarów, za piosenkę „Ode to Strzelecki” otrzymuje dr LACHLAN BARNES z Sydney;

Trzecią nagrodę w wysokości 1 tysiąca dolarów za piosenkę „OjAdyno, Oj Adyno” otrzymują panie z Polski ALINA MAŁACHOWSKA (muzyka i wykonanie) oraz BARBARA POSTAWA (tekst);

Nagrodę specjalną (500 dolarów) ufundowaną przez polonijny portal PULS POLONII za piosenkę „Hymn dla Strzeleckiego” otrzymują twórcy z Polski: JULIAN GILEWSKI (kompozycja), PIOTR BUJNOWSKI (vocal) i KASIA DOMINIK (tekst);

Nagrodę specjalną w wys. 400 dolarów otrzymuje SŁAWEK KAZAN Z Gold Coast, twórca piosenki „Ballada o Strzeleckim”.

ALEKSANDRA DUKAT, MELBOURNE, I NGRODA



Aleksandra Dukat z Melbourne, „Strzelecki on the Dreaming Tracks Led by Aboriginal Guides”

Ze względu na wysoki poziom artystyczny piosenek Jury postanowiło przyznać 7 wyróżnień z nagrodami rzeczowymi.

Za piosenkę „Who is the Man” otrzymują artyści z Poznania: MICHAŁ OBREŃBSKI (muzyka) i GOSIA WITKOWSKA (tekst i vocal);

Za piosenkę „Tęsknota Strzeleckiego” wyróżnienie otrzymują artyści z Polski: ZBIGNIEW PAPROCKI (wykonanie) i REGINA SOBIK (tekst);

Za piosenkę „How does the heart of the explorer grow” wyróżnienie otrzymuje MELANIE HORSNELL (Australia, NSW, Condelo);

Za piosenkę „Jak Strzelecki” wyróżnienie otrzymuje IWONNA BUCZKOWSKA z Warszawy;

Za piosenkę „Listy do Adyny” wyróżnienie otrzymują: WOJCIECH POPKIEWICZ z Wrocławia (tekst i wykonanie) oraz MAGDALENA ŻUK z Paryża (vocal);

Za piosenkę „Limeryki i clerihew” wyróżnienie dostają: ZOFIA KASZUBSKA z Melbourne (muzyka i wykonanie) oraz PATRYCJUSZ PILAWSKI z Wodzisławia (tekst).

Za piosenkę „Legenda o Pawle Strzeleckim” wyróżnienie dostają artyści z Australii: MARYSIA THIELE (tekst) i JERZY SCISŁOWSKI (muzyka).

Nagroda specjalna i najwyższe uznanie należy się redaktor MAŁGORZACIE SAWICKIEJ z Radia Lublin za Suitę australijską „Głos ziemi”. Jurorzy nie zakwalifikowali tego utworu w kategorii piosenki, jednak przyznali mu bardzo wysoką punktację i popierają jego promocję.

W kategorii dla dorosłych jury postanowiło nagrodzić za najlepsze wiersze następujących twórców:

Nagrodę pierwszą i 2 tysiące dolarów otrzymuje za wiersz „Krok za krokiem-jedwabna parasolka” MARIOLA KRUSZEWSKA z Minska Mazowieckiego;

Nagrodę drugą i 1500 dolarów otrzymuje za wiersz „Terra Nullius” MONIKA ATHANASIOU z Melbourne;

Nagrodę trzecią i 500 dolarów - za wiersz Góra Kościuszki - otrzymuje Katarzyna Wiktorja Polak z Krakowa;

PIOTR SŁOWIAŃSKI, KOBYŁKA, II NAGRODA



Piotr Słowiański z Kobyłki, panorama „Explorer, Scientist, Philantropist”

*

I jeszcze 5 wyróżnień z nagrodami rzeczowymi.

Wyróżnienie za wiersz „Anioł Nadziei” otrzymuje Regina Sobik z Rybnika;

Za wiersz „Medytacja na szczycie” wyróżnienie otrzymuje MAREK BATEROWICZ z Sydney;

Za serię miniaturek „Five O'clock”, „Na szczęście” i „Adyna” wyróżnienie otrzymuje KRZYSZTOF KOKOT z Nowego Targu;

Za wiersz „Góra Adyny” w mgieł woalu wyróżnienie otrzymuje Anna Piliszewska z Wieliczki;

Za trzy ody („Do Filantropa”, „Podróżnika” i „Polaka”) wyróżnienie otrzymuje LECH MAKOWIECKI z Gdyni.

Nagrody dla dorosłych w kategorii plastycznej.

Nagrodę pierwszą i 3 tysiące dolarów za obraz „Strzelecki on the Dreaming Tracks Led by Aboriginal Guides” otrzymuje ALEKSANDRA DUKAT z Melbourne;
Nagrodę drugą i 2 tysiące dolarów za panoramę „Explorer, Scientist, Philantropist” otrzymuje PIOTR SŁOWIAŃSKI z Kobyłki;
Nagrodę trzecią i 1 tysiąc dolarów za obraz „Strzelecki w objęciach nieznanego” – otrzymuje MARTA FRUZIŃSKA z Łodzi;

MARTA FRUZIŃSKA, ŁÓDŹ, III NAGRODA



Marta Fruzińska z Łodzi, „Strzelecki w objęciach nieznanego”, rysunek kredką

*

Mamy też 7 wyróżnień:

Za obraz „Strzelecki: tak go widzę” wyróżnienie dostaje ANNA OLSZEWSKA z Lipna;

Za performance „Pavel Edmund Strzelecki travels along middle Volga” otrzymuje DARIA LIUI z Saratowa (Rosja);

Za obraz „Ciekawość-Curiosity” wyróżnienie dostaje DAWID CELEK z Wrocławia;

Za obraz przedstawiający Strzeleckiego w Górach Błękitnych wyróżnienie otrzymuje ELENA ŁABETSKAJA z Taszkientu (Uzbekistan);

Za obraz „The Discovery” wyróżnienie dostaje ROBERT KOWALCZYK z Sydney;

Za obraz „Strzelecki na tle Gór Śnieżnych” wyróżnienie otrzymuje Ormianin HAKOB MIKAYELYAN z Warszawy;

Za karykaturę futurystyczną „If Strzelecki was born in the future” wyróżnienie otrzymuje Riho Okagami Siedlecka, Japonka z Sydney;

Werdykt utworów nadesłanych w kategorii młodzieżowej (12 do 18 lat).

Prace plastyczne:

Pierwszą nagrodę i 500 dolarów za komiks „The Adventure of Edmund Strzelecki” otrzymuje MARCEL JAŚKOWSKI z Melbourne;

Drugą nagrodę i 300 dolarów za obraz „Strzelecki w Australii” otrzymuje HANNA WIELEBSKA z Konina (Liceum im. T.Kościuszki);

Trzecią nagrodę i 200 dolarów za komiks „Strzelecki. Maniacy złota” otrzymuje ALEKSANDRA PŁATEK z Brwinowa.

Mamy jeszcze 8 wyróżnień z nagrodami rzeczowymi.

Za obraz Strzelecki przed Górą Kościuszki wyróżnienie otrzymuje RAFAŁ GRUDZIŃSKI z Litwy (szkoła św. Faustyny w Rzeszy);

Za pracę „The Southern Excursion: wyróżnienie dostaje Liliana Baran z Sydney;

Za „Portret Strzeleckiego na zielono” wyróżnienie dostaje MARIANNA GAŁCZYŃSKA z Krakowa, (Liceum Sobieskiego);

Za obraz „Steppe by Steppe” wyróżnienie dostaje ALEKSANDRA WOZNIAK Z

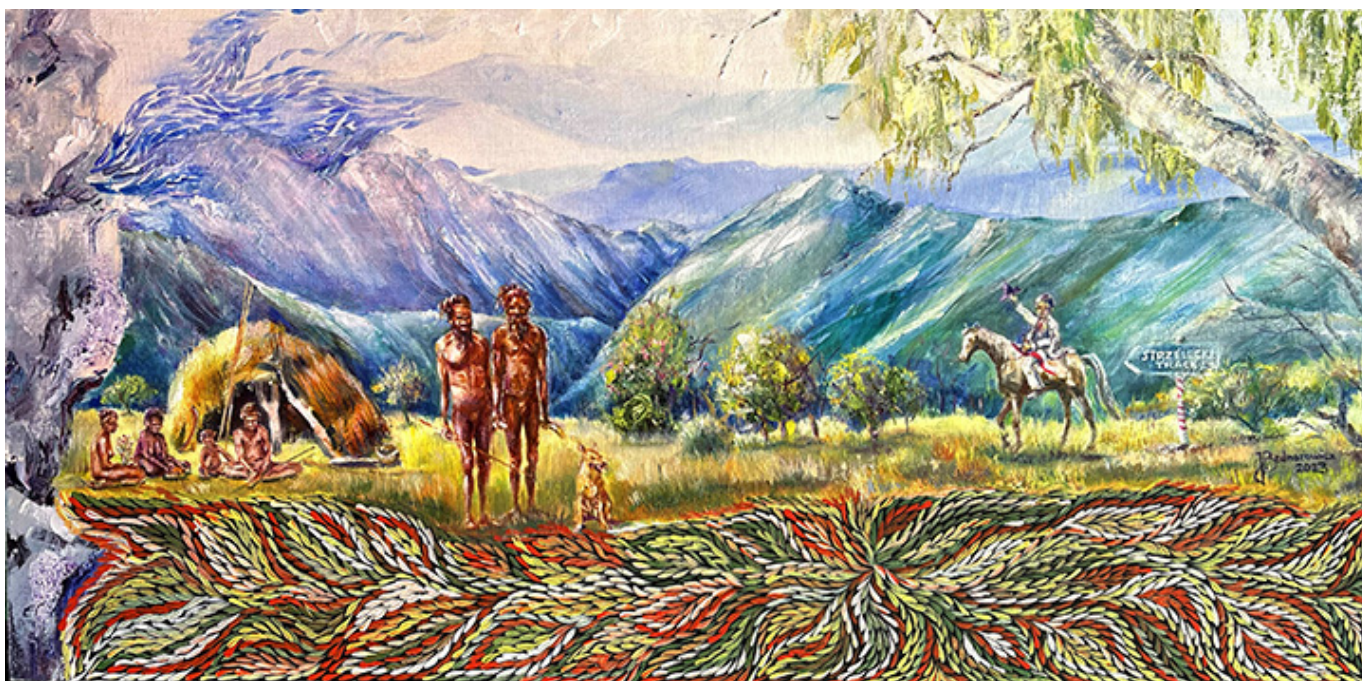
ILLINOIS, USA;

Za obraz „Paweł i Adyna” wyróżnienie dostaje HANNA SOBCZAK, Centrum Kultury i Sztuki w Koninie;

Za pracę „Kolaż” wyróżnienie dostaje RAFAŁ MICKIEWICZ , Litwa, Szkoła św Faustyny w Rzeszy;

Za plakat „Śladami Strzeleckiego” wyróżnienie dostaje MICHALINA MIKULSKA z Garwolina;

oraz za obraz „Strzelecki oczami świata” wyróżnienie otrzymuje JOANNA PATEREK z miejscowości Góra w Wielkopolsce.



Alice Springs i Aborygenka Julianna Rosemary, „Mountains spirit - Strzelecki Adventures”

*

W kategorii muzycznej mamy dwie nagrody.

Pierwszą nagrodę i 1 tysiąc dolarów otrzymują twórcy „Rapowej Ballady Strzeleckiego” - ADAM WERNER i OLIWIER JAŚKOWSKI, Melbourne, Polska Szkoła im. Jana Pawła II

Drugą nagrodę i 500 dolarów za wykonanie piosenki „Paweł Strzelecki Podróżnik,

przewodnik znakomity” otrzymuje KINGA KOZEK z Sydney, Szkoła Polska w Chatswood.

Trzeciej nagrody nie przyznano.

Nagrody w kategorii poetyckiej.

Pierwszą nagrodę i 500 dolarów - za „List do Pawła Edmunda Strzeleckiego” otrzymuje JACEK STACHE ze Szkoły im. Strzeleckiego w Głuszynie;

Druga nagrodę i 300 dolarów za wiersz „Etiuda do człowieka współczesnego” otrzymuje LENA PANEK z miejscowości Góra w Wielkopolsce;

Trzecią nagrodę 200 dolarów - za pracę „The World through your eyes, my friend” otrzymuje MIKOŁAJ GĘSIECKI, również z miejscowości Góra w Wielkopolsce.

Mamy jeszcze wyróżnienie (i nagrodę rzeczową) za wiersz „Reaching the Heights” - dla ALEXIEI RIDDLE z Melbourne, Mt Waverly Secondary School.

PRZEWODNICZĄCY JURY KONKURSOWEGO

DR LESZEK MAREK KRZEŚNIAK

ORGANIZATOR KONKURSU

DR ERNESTYNA SKURJAT-KOZEK

Sydney, 6 października 2023

Enigma, portrety i literatura

Anna Kokot-Nowak (*Poznań*)

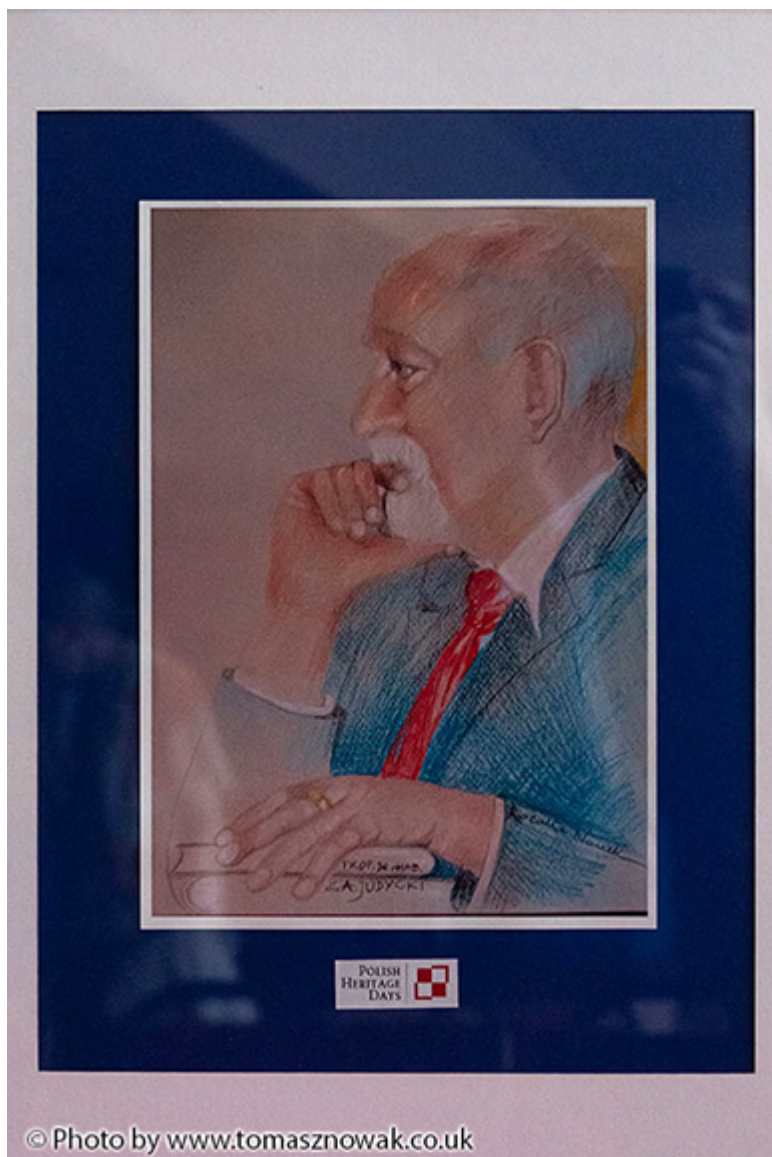


Rozalia Nowak (z lewej) z Anną Kokot-Nowak na tle wykonanych portretów, fot. © Tom Nowak Photography 2023 www.tomasznowak.co.uk All rights reserved

Portrety między innymi zmarłego niedawno prof. Zbigniewa Judyckiego, zasłużonego dla działań na rzecz Polonii, wydawcy i współwydawcy słowników biograficznych, organizatora międzynarodowych sympozjów biografistyki polonijnej, a także Ryszarda Kaczorowskiego - ostatniego prezydenta RP na uchodźctwie - oglądać mogli uczestnicy dwudniowego wydarzenia „Spotkanie przy portrecie”, zorganizowanego między innymi przez Światową Radę Badań nad Polonią, w ramach Polish Heritage Days - 20 i 21 maja 2023 roku, w londyńskich, historycznych ośrodkach kulturalnych: Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym (POSK) i Ognisku Polskim. Licznie przybyli goście tych jakże ważnych dla Polonii wydarzeń, z zainteresowaniem uczestniczyli w dwudniowej wystawie, na której znalazły się wizerunki przedstawicieli polskiego uchodźstwa niepodległościowego i Polonii. Podczas wernisaży można było zobaczyć portret Mariana Bohusza-Szyszko, artysty malarza, krytyka sztuki i publicysty, Mariana Kratochwila - malarza tworzącego na emigracji w Wielkiej Brytanii, Józefa Greena - aktora, reżysera i scenarzystę żydowskiego pochodzenia, Krystyny Skarbek-Giżyckiej - polskiej agentki brytyjskiej

tajnej służby Kierownictwa Operacji Specjalnych, wywiadowczynie Secret Intelligence Service, Romana Koby - działacza społecznego i polonijnego, żołnierza Wojska Polskiego oraz Armii Krajowej. Pojawił się także i portret działacza Kazimierza Mochlińskiego i Wojciecha Falkowskiego - byłego, wieloletniego rektora Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie (PUNO). Niespodzianką był portret Alana Turinga, matematyka, informatyka, wojskowego oraz kryptologa, który także w czasie II wojny światowej pracował nad złamaniem szyfrów Enigmy. Postać ta jest znakomicie znana w Wielkiej Brytanii, jego wizerunek zobaczyć można na banknotach o nominale 50 funtów. Autorką wszystkich tych portretów jest poznańska artystka malarka Rozalia Nowak, którą zaproszono do uczestnictwa w tym wyjątkowym wydarzeniu. Jej dorobek artystyczny pierwszego i drugiego dnia imprezy przybliżyła zebrany gościom poznańska dziennikarka i pisarka Anna Kokot-Nowak, przypominając, iż jeden z kryptologów - Henryk Zygalski, pochodził właśnie także z Poznania, uczył się w gimnazjum św. Marii Magdaleny, a potem studiował matematykę i pracował na Uniwersytecie Poznańskim. To właśnie także w Poznaniu działa od roku 2021 Centrum Szyfrów Enigma. f





Portret prof. Tadeusza Judyckiego i jego autor Tadeusz Kurek oraz portret prof. Zbigniewa Judyckiego autorstwa Rozalii Nowak, fot. Tomasz Nowak

Goście po zapoznaniu się z osiągnięciami Rozalii Nowak, autorki ponad stu wystaw indywidualnych i zbiorowych, wieloletniej współpracownicy Instytut Badań Polonijnych, założonego przez prof. Zbigniewa Judyckiego i Agatę Judycką, uhonorowanej za działalność na rzecz Polonii medalem „Polonia Semper Fidelis” – mieli szansę poznać także dorobek drugiego z artystów – Tadeusza Kurka, pochodzącego z Ostrowca Świętokrzyskiego. Twórca zasłynął także jako rzeźbiarz i projektant wnętrz. Zainteresowani mogli oglądać na dwudniowej wystawie stworzone przez niego portrety polskich kryptologów, którzy zaangażowali się w złamanie kodów niemieckiej maszyny szyfrującej Enigma: Mariana Rejewskiego, Jerzego Różyckiego i Henryka Zygalskiego. Pojawiły się także inne rysunki tego

artysty, przypominające choćby takie postacie, jak Ignacy Paderewski, Tadeusz Kościuszko, Maria Skłodowska-Curie czy Czesław Miłosz. Twórca pierwszego dnia imprezy promował projekt Pomnika Polonii, jako laureat Międzynarodowego Konkursu Rzeźbiarskiego. Zaprezentowana wizualizacja to monumentalna rzeźba z brązu o wysokości 350 cm, która symbolizuje Polonię, umieszczona na cokole, za którą na łuku rozmieszczone mają być na kolumnach popiersia, wyobrażające wybitnych Polaków - emigrantów. Drugiego dnia imprezy Tadeusz Kurek zaprosił z kolei gości do oglądania jego wystawy „Stolice Polski”. O osiągnięciach artysty opowiadała dr hab. Joanna Pyłat.



Tadeusz Kurek prezentuje swój projekt Pomnika Polonii, fot. © Tom Nowak Photography 2023 www.tomasznowak.co.uk All rights reserved

Zarówno pierwsza, kameralna część „Spotkania przy portrecie”, przygotowana 20 maja w Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym (POSK), jak również druga, zorganizowana w historycznym, kultowym miejscu dla Polonii - Ognisku Polskim, prowadzona była przez dr hab. Joannę Pyłat, która jest jednocześnie główną pomysłodawczynią całości wydarzeń. Pierwszego dnia spotkania wygłosiła z

prawdziwą pasją historyka niezwykle interesujący wykład, noszący tytuł: „Enigma i polscy łamacze kodów – Marian Rejewski, Jerzy Różycki i Henryk Zygalski. Krótka opowieść o życiu i dokonaniach polskich kryptologów”. Z wielkim zaangażowaniem opowiadała o mało znanych faktach także z prywatnego życia polskich łamaczy szyfrów Enigmy. Przed publicznością pojawiła się także Elżbieta Grabska-Moyle, która opowiedziała o wynikach konkursu – „Polacy kryptolodzy, którzy przyczynili się do złamania szyfru Enigmy”. Konkurs miał na celu wyłonienie autorów najlepszych scenariuszy lekcji. Organizatorzy liczą na to, że w najbliższym czasie wybrane, najwartościowsze pomysły na scenariusze zajęć lekcyjnych, będą z powodzeniem realizowane.

Ciekawym pomysłem była przygotowana i prowadzona przez dr hab. Joannę Pyłat dyskusja panelowa, której uczestnicy próbowali odpowiedzieć na pytanie o „Znaczenie malarstwa w promowaniu wizerunku Polski i Polaków w świecie”. Pierwszego dnia wydarzenia wzięli niej udział artyści malarze – Rozalia Nowak, Tadeusz Kurek, Monika Hoch-Zielonka (dyrektorka Polskiej Szkoły im. św. Królowej Jadwigi Forest Gate-Ilford) i Anna Kokot-Nowak. Rozmówcy zgodnie doszli do wniosku, że wydarzenia takie jak to, utrwalają dziedzictwo narodowe Polaków za granicą, pozwalając polskiej sztuce dotrzeć do odbiorców z różnych kręgów kulturowych.



Anna Kokot-Nowak przedstawia biogram Rozalii Nowak, fot. © Tom Nowak Photography 2023 www.tomasznowak.co.uk All rights reserved



Dr hab. Joanna Pyłat i autorka książki Anna Kokot-Nowak, fot. © Tom Nowak Photography 2023 www.tomasznowak.co.uk All rights reserved

W dalszej części sobotniego „Spotkania przy portrecie”, Anna Kokot-Nowak opowiedziała o swojej najnowszej książce „Ironiczne szczekanie pióra”. Publikacja jest zbiorem pięćdziesięciu felietonów literackich, a wydano ją w ramach stypendium Marszałka Województwa Wielkopolskiego w dziedzinie kultury za rok 2022. Autorka także w roku 2021 została zdobywczynią stypendium dla osób związanych z poznańskim środowiskiem kulturalnym, zajmujących się twórczością artystyczną. Podczas spotkania autorskiego ta dziennikarka, eseistka i krytyk literacki, nawiązała do swoich inspiracji twórczych, czytając publiczności fragmenty aktualnych felietonów działacza społecznego, Aleksandra Świętochowskiego (szczególnie te, dotyczące sytuacji społecznej kobiet), a także swoje felietony, powiązane z kulturą, sztuką, nowymi mediami czy pojęciem patriotyzmu.

Niedzielną, anglojęzyczną część „Spotkania przy portrecie” z 21 maja („A Meeting by the Portrait”), odbywała się we wspomnianym już, wyjątkowym miejscu: Ognisku Polskim (Polish Hearth Club). Warto przypomnieć, że jest to polski klub, otwarty w

roku 1940, będący londyńskim centrum życia kulturalnego, społecznego i towarzyskiego polskiej emigracji niepodległościowej. Bywał w nim między innymi uznany pianista Artur Rubinstein, prezydent RP na uchodźctwie - Edward Raczyński czy gen. Władysław Anders, który miał tam nawet własny, restauracyjny stolik. Wśród obecnych gości Ogniska znaleźli się między innymi radni dzielnicy South Kensington, przedstawiciele Ambasady RP w Londynie oraz Instytutu Kultury Polskiej w Londynie (w osobie pani Karoliny Gorazdy). Po powitaniu zgromadzonych przez dr hab. Joannę Pyłat oraz Monikę Hoch-Zielonkę, wykład „Enigma i polscy łamacze kodów - Marian Rejewski, Jerzy Różycki i Henryk Zygalski”, odczytał w imieniu organizatorki Dan Zamoyski.



Wykład o polskich kryptologach przedstawia Dan Zamoyski, fot. © Tom Nowak Photography 2023 www.tomasznowak.co.uk All rights reserved

Wielkich emocji nie potrafiły ukryć dzieci i młodzież - zwycięzcy konkursu plastycznego „Enigma and Polish code breakers”. Uczestnikami zabawy okazali się uczniowie nie tylko polskich, ale także brytyjskich szkół. Jak podkreślali organizatorzy - konkurs był znakomitą okazją do upowszechniania wiedzy o polskich

kryptologach wśród najmłodszego pokolenia, rodzajem wyjątkowej lekcji historii, angażującej dziecięcą kreatywność i talenty. W uroczystym wręczaniu nagród uczestniczyła Barbara Kaczmarowska-Hamilton, która w roku 2019 założyła Fundację Portretu (The Portrait Foundation). Artystka jest cenioną portrecistką, malarką arystokracji i brytyjskiej rodziny królewskiej, a także sławnych osób, pochodzących z różnych kręgów kulturowych, absolwentką Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku oraz Accademia di Belle Arti w Wenecji i Rzymie. Jej portrety zasłużonych Polaków stanowią stałą część ekspozycji Ogniska Polskiego. Podczas imprezy z kolei można było zobaczyć między innymi namalowany przez nią portret Lady Diany. O najważniejszych osiągnięciach malarki opowiadała Beata Howe.

Anglojęzyczne „Spotkanie przy portrecie” było połączone z kolejną dyskusją panelową, także i tym razem przygotowaną i moderowaną przez dr hab. Joannę Pyłat. Ponownie rozmowy dotyczyły znaczenia malarstwa w promowaniu wizerunku Polski i Polaków w świecie. Wzięli w nich udział: Barbara Kaczmarowska-Hamilton, Beata Howe, Monika Ozigowercin, Dan Zamoyski i Anna Kokot-Nowak. Dyskutanci próbowali odpowiedzieć między innymi na pytanie, czy obraz może oddziaływać silniej niż słowo, czy ma większą moc docierania do odbiorców różnojęzycznych. W końcu socjolodzy określają XXI wiek jako „epokę kultury obrazkowej”. Sieć wirtualna i powiązane z nią serwisy społecznościowe sprawiły, że współczesna kultura określana jest jako wizualna. Okazuje się, że ten walor – wizualność, można wykorzystać, promując wartościowych ludzi oraz ich idee, poprzez sztukę, będącą właśnie często sprowadzaną do poziomu obrazu, fotografii. Sztukę wysoką, cenną. I tu szczególnie wartościowe wydają się być dokonania działaczy emigracyjnych, o których historia powoli zapomina – powojennych artystów, literatów emigracyjnych. To ci, którzy byli przekonani, że spoczywa na nich jeden z najważniejszych, patriotycznych obowiązków, czyli dbanie o kulturę polską w jak najbardziej czystym stanie. Starali się do końca pozostać niezłomni, lecz zapłacili za to zdecydowanie zbyt wysoką cenę: zapomnienie. Przygotowane dwudniowe wydarzenie „Spotkanie przy portrecie”, miało za zadanie przypomnieć wybrane postacie emigracji, przywrócić ich nazwiska pamięci zbiorowej. Jak podkreślali organizatorzy wydarzenia, cel ten został osiągnięty.



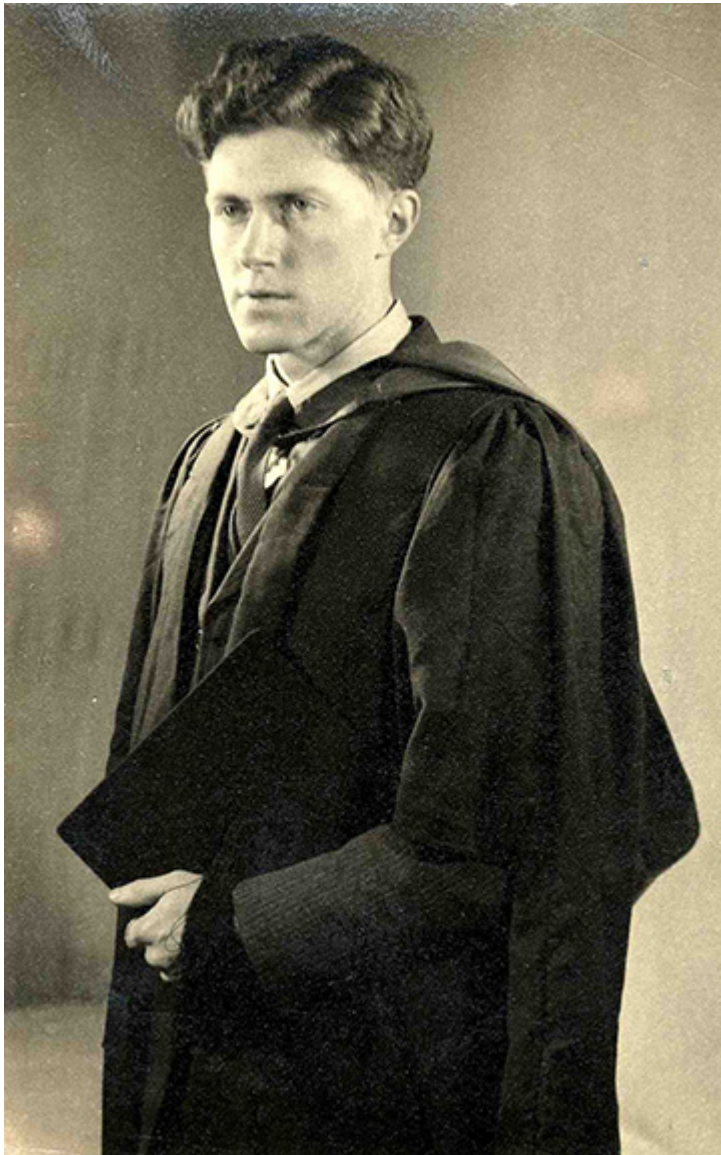
Śpiewa Katarzyna Bryl z Royal College of Music fot. © Tom Nowak Photography 2023 www.tomasznowak.co.uk All rights reserved

Uczestnikom drugiego dnia „Spotkania przy portrecie” towarzyszył niezwykle śpiew Katarzyny Bryl z Royal College of Music. Młoda artystka wykonała pieśń „Smutna rzeka” („Sad River”), op. 74, nr 3, skomponowaną przez Fryderyka Chopina oraz poruszającą arię „Lascia ch’io pianga” („Let me weep”) Georga Friedricha Händla. Organizatorami dwudniowej imprezy była Światowa Rada Badań nad Polonią, Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskiego za Granicą (ZNPZ) w Wielkiej Brytanii, Ognisko Polskie i Fundacja Portretu Barbary Kaczmarowskiej-Hamilton, a patronat nad imprezą objęły: Embassy of the Republic of Poland in London, Polish Cultural Institute in London, Polish Heritage Days, Polish Language Communication Centre in London PLCCiL oraz Zakład Dydaktyki Polonijnej PUNO.

Zobacz też:

Strażnik pamięci. Prof. Zbigniew Andrzej Judycki (1948-2023).

Ułamek istnienia. Bolesław Taborski (1927-2010).



Bolesław Taborski w todze, Uniwersytet w Bristolu, fot. arch. Anny Taborskiej

Bolesław Taborski

UŁAMEK ISTNIENIA

życie człowieka to nie tyle sen

co ta jego część kiedy się coś śni

jaki to drobny ułamek istnienia

w czarnej bezsennej nocy przedtem potem

a jak krótko śnią umarłe dzieci

takie to smutne - skrzydła anioła

ogromne - rozpostarte nad kruszynką

malutką która życia nie zaznała

i jaki sens w tym wszystkim - może da go

Bóg - na pewno nie ludzie którzy

bez sensu się snują tłoczą biegną

i zdaje im się że posiadą szczęście

jakże się mylą - śnią tylko przez chwilę

tyle tu stracić - czy tam będzie lepiej

nikt tego nie wie - czy tam będą łązy

by móc się wzruszyć jakąś piękną arią -

dowiesz się gdy zobaczysz że zapłakał Bóg

31.3.2000 r., z tomiku „Ułamek istnienia” (2002).

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]



Bolesław Taborski odbiera świadectwo maturalne w liceum polskim w Lubece, gdzie przebywał w obozie byłych jeńców wojennych, fot. arch. Anny Taborskiej

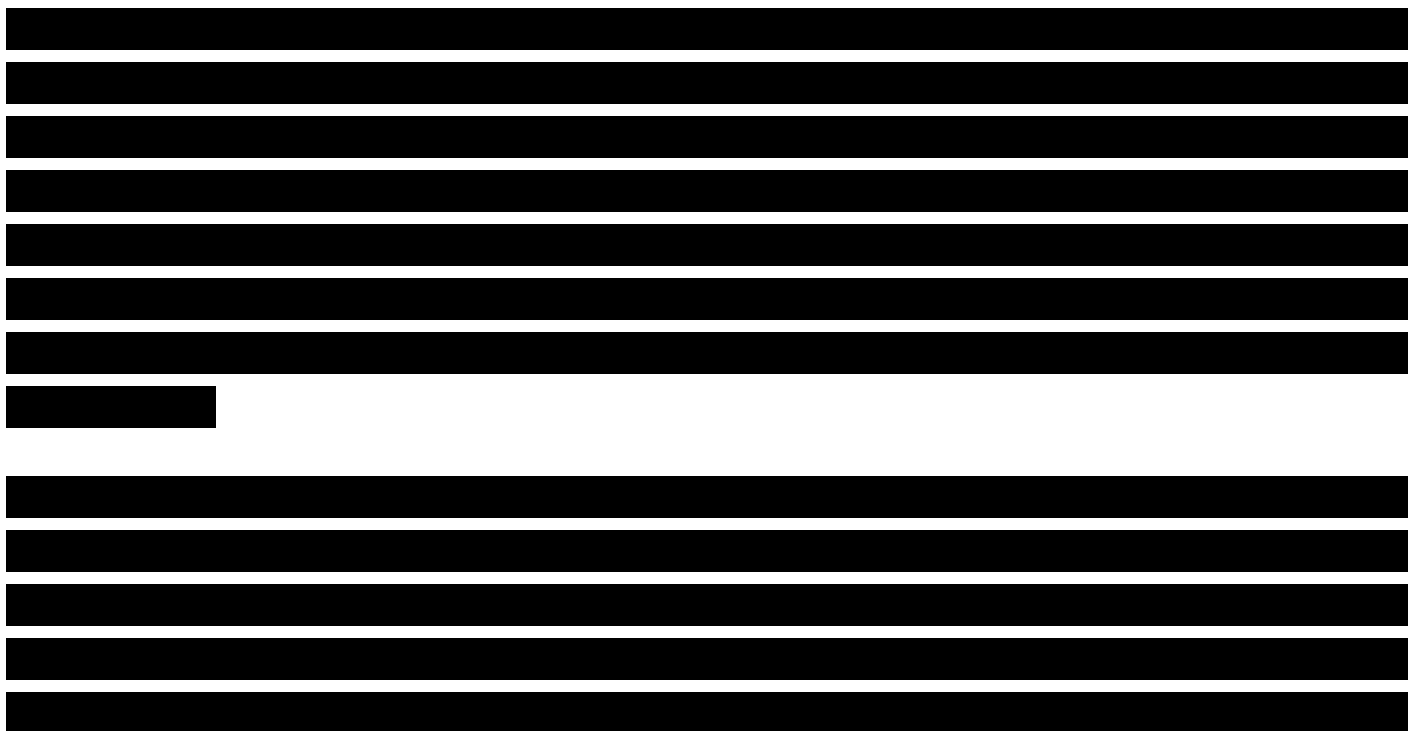
[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]



Bolesław Taborski (drugi z lewej) z kolegami w Polskiej Sekcji Radia BBC, fot. arch. Anny Taborskiej



Odszedł 6 grudnia 2010 roku.



Bolesław Taborski i Halina Taborska podczas rocznicy Powstania Warszawskiego,
fot. arch. Anny Taborskiej

Bilans?

piszę - podszepty szatana słyszę

anioł zbyt cicho ku sobie woła
co tu zyskałem? co tu straciłem?
jak się ten bilans w końcu ułoży
nie wiem i może się już nie dowiem
bo te przeżycia - sukcesy klęski
się nie sumują ale po sobie
zachodzą pędzą wleką znikają
a ja zostanę bezbronny nagi
czy wzniosę ręce do jasnej nocy?
czy je opuszczę do ciemnego dnia?
zostawię pustkę po sobie w sobie?
czy pełnię nigdzie? wie to księgowy
saldo dodatnie saldo ujemne
wyjdzie na jedno po spaleniu ksiąg
piszę - a diabeł łapy zaciera
ale nie wygra ze mną przechera

bo ja już pełzam w stronę anioła

1.7.2007 r.

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

Najważniejsze jest współczucie

Historyk sztuki, filozof, pedagog – prof. dr hab. Halina Taborska

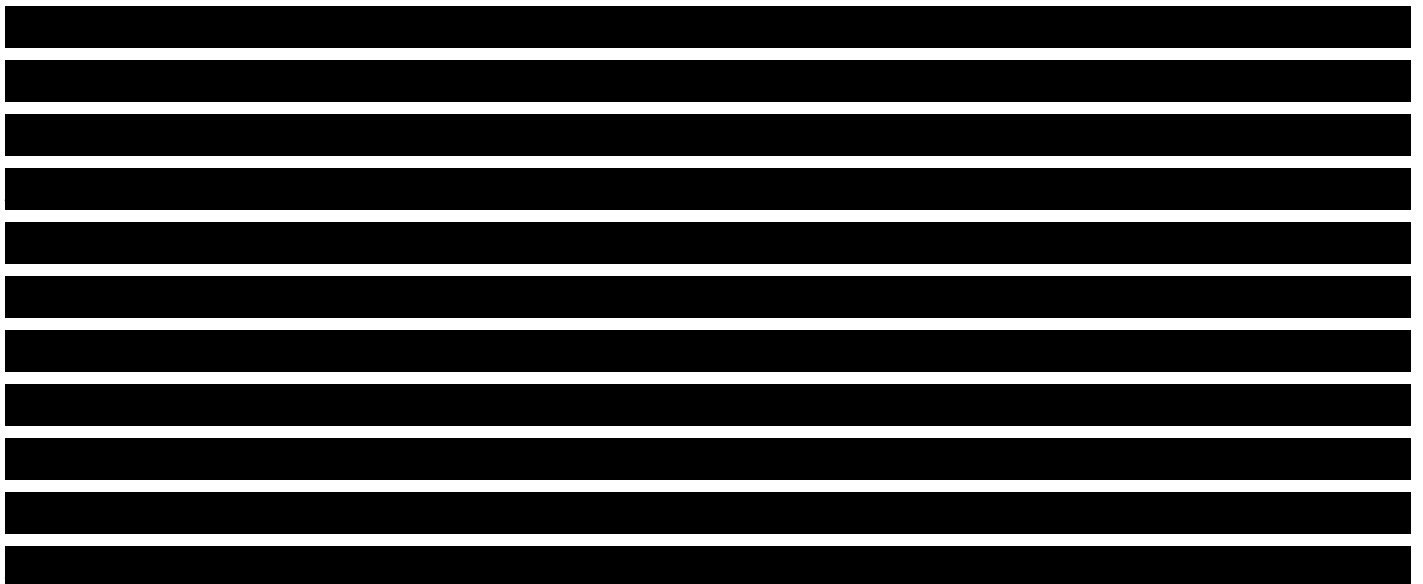
Dużo roboty z tym papieżem

**Rok 2023 Rokiem Krystyny
Bednarczykovej**

[REDACTED]



Krystyna Bednarczyk, fot. Jarosław Koźmiński



[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

*

[REDACTED]

(...) cenny jak zawsze wykład o naszej pięknej polskiej mowie, która mieszkającym poza krajem umyka nam boleśnie.

[REDACTED]

[REDACTED]

szkoła w której

gwoździe do własnego ukrzyżowania

nieśli z uśmiechem

chłopcy czternastoletni

esesmanom.

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

Londyńska „Oficina Poetów i Malarzy”

Drukarnia pod Arkadą

Profesor Neal Pease laureatem nagrody Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie



Prof. Neal Pease

[Redacted text block]

[Redacted text block]

tylko nadzieję, że moje prace i moje zainteresowania (które mi przybliżyli) mogą pokazać doskonale przygotowanie, które mi dali.

[Redacted text block]

[Redacted text block]

[Redacted text block]

[Redacted text block]

[Redacted text block]

[Redacted text block]

[Redacted text block]

Temat ten, który w miarę jak go pogłębiałem, okazał się być najbardziej złożonym i fascynującym aspektem książki. W skrócie: Stolica Apostolska, pod przewodnictwem papieża Piusa XI (który w Polsce pełnił funkcję nuncjusza papieskiego, zanim został papieżem) uważała, że rewolucja bolszewicka w Rosji, podczas gdy monstrualna sama w sobie, otworzyła historyczną możliwość rozszerzenia katolicyzmu na wschód, na ziemie historycznie prawosławne. Napotkało to na zdecydowany sprzeciw ówczesnego rządu polskiego, a także - w dużej mierze - przywódców Kościoła w Polsce. To, że Watykan chciał konwersji prawosławnych na obrządek katolicki, uważano za przeszkodę w asymilacji Ukraińców i Białorusinów z polską kulturą, a także obawiano się, że poczynania te mogą jeszcze bardziej skomplikować trudne relacje między Polską a Związkiem Sowieckim.

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED] [2]

Jednym z głównych oznak dojrzałego i pewnego siebie demokratycznego kraju jest jego gotowość do zbadania i zmierzenia się z historią, w tym do zanalizowania tych kwestii, które są bolesne i trudne. Począwszy od 1989 roku są czynione starania

polskich uczonych w wypełnieniu „pustych stron”, ze zmierzeniem się z przeszłością kraju, z trudnymi nieraz wcześniej tematami „tabu” i – w miarę potrzeby – skorygowanie danych historycznych. To jest bardzo chwalebne i zawsze godne podziwu. Trzeba mieć nadzieję, że będzie można kontynuować te cenne prace, i że nie będą one napotykać na żadne przeszkody, takie jak te, które utrudniały swobodne badania polskich historyków w przeszłości.

Ogólnie rzecz biorąc, wszyscy ludzie na całym świecie łatwiej mówią o, powiedzmy, bardziej chwalebnych momentach w ich historii, natomiast o wiele trudniej im jest uznać za prawdziwe i przyznać się do tych, które nie pokazują ich w dobrym świetle. Wszystkie kraje tak się zachowują. W przypadku Stanów Zjednoczonych należy wspomnieć o zniszczeniach i zmuszania do przemieszczenia amerykańskich Indian, długą tradycję przywilejów w oparciu o klasy, i – że tak powiem – ugrzeczniony (genteel) antysemityzm. Nie ma wątpliwości, że tak jest. Oczywiście, w Stanach Zjednoczonych istnieje również kwestia niewolnictwa i jego spuścizny, która jest żywa i trwa do dnia dzisiejszego. Jednocześnie, co jest ważne, amerykańscy historycy zadają odpowiednie pytania i są badacze, którzy na nie odpowiadają. Dzieje się dość intensywnie w ostatnich latach, i prawdopodobnie będzie się ukazywać coraz więcej publikacji, które z upływem czasu zyskają szerszą akceptację.

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED] r.

[1] [REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[2] [REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

Historia lubi się powtarzać

Katyń - zbrodnia bez kary